

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 17 lutego 1937 r.

Nr. 47

Aresztowania narodowców

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 16.II. Dziś aresztowano 8 oenerowców z tak zwanej grupy „Jutra” (bepistów). Rościszewskiego odprowadzono do urzędu śledczego.

Wszechpolski Akad. Związek Sportowy

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 16.II. Minister oświaty zatwierdził statut Międzynarodowego Akadem. Związku Sportowego (A. Z. S.), jako jedyną wyjątek od ogólnych przepisów ze względu na wyłącznie sportowy charakter tej organizacji.

O sprzedaż „Wspólnoty Interesów”

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 16.II. Do grupy przemysłowców, zorganizowanej w Centr. Związku Przemysłu Polskiego (Lewiatan), zwrócono się z propozycją, aby nabyli za 80 milionów przedsiębiorstwa złożone w t. zw. „Wspólnotę Interesów” na Śląsku. Podobno zainteresowani przemysłowcy zbadali „Wspólnotę Inter-

Budżet ministerstwa sprawiedliwości

Sprawy Doboszyńskiego, Parylewiczowej, fundacji Jakóba Potockiego

WARSZAWA 16.II. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obradowano nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców, którzy poruszali najrozmaitsze tematy. Między innymi kilku mówców omawiało sprawę fundacji Jakóba Potockiego. Pos. Dzieduszycki mówił o notariuszu, który zbyt wysoko oszacował wartość majątku J. Potockiego. Cała praca była tendencyjnie inspirowana przeciw wykonawcom testamentu. W rozmowie z bratem jednego z wykonawców testamentu ów notariusz miał oświadczyć, iż nie on jest inspiratorem artykułów w prasie. Inspiruje prasę sędzia śledczy, który z polecenia min. sprawiedliwości prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Na zakończenie rozmowy notariusz zakomunikował, że mu wiadomo, iż łącznie z tym dochodzeniem jest nawet zamierzone aresztowanie wykonawców testamentu. Wydaje się rzeczą zupełnie niemożliwą, żeby sędzia śledczy mógł inspirować prasę. Jeżeli rzeczywiście tak było, nie wąt-

pi, że ministerstwo wyciągnie z tego konsekwencje. Wiceminister Sieczkowski udzielił wyjaśnień. Odpowiadając na pytanie, jak się przedstawia sprawa Doboszyńskiego, wiceminister oświadczył, że śledztwo jest już ukończone, akta są w ręku prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie, która opracowuje akt oskarżenia. Oczywiście sprawa otrzyma swój bieg normalny. Co do sprawy Parylewiczowej, to jest ona jeszcze w toku śledztwa. Przewidujemy, że akt oskarżenia, który ze względu na bardzo obfity materiał, liczący ok. 30 tomów, nie mógł być dotychczas przygotowany, będzie wniesiony mniej więcej w kwietniu rb.

W sprawie fundacji Potockiego śledztwo zostało powierzone sędzie-

mu do spraw szczególnej wagi, jednemu z najlepszych sędziów i w miarę tego, jak ustali on, że są jakieś czyny karygodne, niewątpliwie dalsze konsekwencje będą wyciągnięte. Co się tyczy poruszonej w przemówieniu posła Dzieduszyckiego osoby notariusza, to wiceminister podnosi, że działalność tego notariusza była dwukrotnie oceniana: raz przez władzę nadzorczą bezpośrednią, która niedopatrzyła się żadnego czynu, któryby kwalifikował go ujemnie. Następnie toczyło się nawet postępowanie dyscyplinarne przed właściwym sądem i wówczas również nie dopatrzono się żadnej winy. Pozostaje jeszcze kwestia wygórowanego szacunku. Ta rzecz jest przedmiotem badania i mówca nie może jeszcze w tej chwili dać odpowiedzi.

Przyjazd Goeringa do Warszawy

WARSZAWA 16.II. Dziś rano po cięgiem berlińskim przybył do Warszawy premier pruski gen. Herman Goering, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży, na zaproszenie Pana Prezydenta R. P.

Panu premierowi Goeringowi towarzyszą: sekretarz stanu Koerne oraz adiutanci p.p.: von Menthe i Schering.

WARSZAWA 16.II. Premier Goering zatrzymał się w przejeździe w Warszawie i zamieszkał w ambasadzie niemieckiej.

Przed południem premier Goering udał się w towarzystwie ambasadora Moltkego na Zamek, gdzie wpisał się do księgi audiencyjnej, poczem złożył wizyty p. premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i podsekretarzowi stanu w M. S. Z. p. Szembekowi, którzy go rewizytowali. Wiceminister Szembek wydał na cześć gościa niemieckiego śniadanie.

W godzinach po południowych przyjął premiera Goeringa marszałek Smigły Rydz.

Nowe zbrojenia angielskie będą kosztować 5 miliardów funtów

LONDYN 16.II. Dziś wieczorem nastąpiło ogłoszenie księgi parlamentarnej, w której rząd uzasadnia potrzebę wydatków na zbrojenia i daje pewien program tych zbrojeń.

Enuncjacja rządowa podkreśla, że nie jest rzeczą możliwą przesądzać już dziś, do jakiej wysokości dojdą wydatki na zbrojenia, albowiem, zależy to od sytuacji międzynarodowej i od zbrojeń, podejmowanych w innych krajach. Rząd uważa jednak za możliwe, że w ciągu najbliższych pięciu lat wydatki na zbrojenia osiągną sumę półtora miliarda funtów szterlingów. Rząd przewiduje, że największą część tych wydatków przypadnie na zbrojenia w ciągu okresu najbliższych dwóch lub trzech lat.

Program zbrojeń przewiduje m. in. w dziedzinie morskiej budowę w

roku budżetowym 1937/38 trzech wielkich pancerników bojowych i dwóch nowych lotniskowców, nie licząc pomniejszych uzupełnień, udoskonalenia doków i baz morskich oraz powiększenia personelu. W dziedzinie armii lądowej rząd zamierza utworzyć dwa nowe bataliony czołgów i przeprowadzić dalszą modernizację armii w sensie większego jej zmechanizowania. W dziedzinie lotnictwa rząd projektuje znaczne zwiększenie liczby samolotów zarówno w linii bojowej, jak i w rezerwie, ale liczby w tej mierze nie są jeszcze ustalone. Rząd przystąpi także do zbudowania zarówno w Anglii, jak i w innych częściach imperium — nowych lotnisk oraz 75 specjalnych stacji ćwiczebnych dla armii lotniczej. Wojska lotnicze, które obecnie liczą 50 tys. ludzi, ulegną znacznemu powiększeniu.

Brygada międzynarodowa rozbita

Dalsze sukcesy wojsk narodowych pod Madrytem

CITTA DEL VATICANO, 16. II. Ojciec Święty czuje się z każdym dniem lepiej. Zdaniem lekarzy, Papię jest już obecnie w stanie rekonwalescencji. Stan serca i oddychanie jest zupełnie normalne. Bóle w nogach całkowicie ustąpiły. Lekarze żywią nadzieję, że wkrótce Papię będzie mógł przystąpić do swych zwykłych zajęć.

Z ZAGRANICY PLYNIE BRON

PARYŻ, 16. II. „Echo de Paris” donosi, że transportowiec holenderski „Dobesa” opuścił Marsylię, udając się do Alicante z ładunkiem 340 karabinów maszynowych, 20 samochodów sanitarnych i znacznymi zapasami amunicji. Poza tym dwa francuskie samoloty typu „Devoitine” odleciały z lotniska Montauban, udając się do Hiszpanii. W Tuluzie oczekiwane jest przybycie większego transportu aparatów, które również są przeznaczone dla armii rządowej w Hiszpanii. W pierwszym tygodniu lutego 650 ochotników miało opuścić Perpignan, aby drogą na

Barcelonę i Walencję przedostać się na front madrycki.

MADRYT ZOSTANIE WKROTCE OTOCZONY.

SEVILLA, 16. II. Komunikat radiowy gen. Queipo de Llano donosi: W dniu wczorajszym nie doszło na froncie Jaramy do poważnych starć. Ofensywa zostanie prawdopodobnie na dwa do trzech dni powstrzymana, do czasu wybudowania prowizorycznych mostów. W każdym razie Madryt zostanie wkrótce ze wszystkich stron otoczony. Sytuacja stolicy staje się z każdą chwilą bardziej krytyczną i opór jej nie może trwać dłużej, jak kilka dni. Na froncie południowym nie zaszło nic nowego. Organizacja prowincji Malagi postępuje szybko naprzód.

ROZBICIE MIĘDZYNARODOWEJ KOLUMNY.

SALAMANKA, 16. II. Powstańcza kwatera główna donosi: Na froncie madryckim wojska nasze odparły zdecydowanie kilka kontrataków nieprzyjaciela. Brygada międzynaro-

dowa została doszczętnie rozbita, jeden z jej batalionów dostał się do niewoli. Wśród jeńców znajdują się kapitan, porucznik, 2 sierżantów i 35 angielskich żołnierzy. Na froncie południowym zajęły wojska powstańcze ważne punkty strategiczne w pobliżu Motrila.

SYTUACJA POD MADRYTEM.

PARYŻ, 16. II. Korespondent Havasa z Talavera de la Reina (po stronie powstańców) donosi: Pomimo dobrej pogody, na froncie madryckim akcja zbrojna była bardzo ograniczona. Położenie na południowo-zachód od stolicy, jest bez zmiany. Wojska powstańcze są naprzeciw Arganda. Artyleria i lotnictwo powstańcze bombardowały zaciekle skupienie przeciwnika na północ i na południe od odcinka walk przy drodze do Walencji.

OBRONCĄ MADRYTU ZOSTAŁ WYZNACZONY GEN. MIAJA.

MADRYT 16. II. Rząd hiszpański wyznaczył generała Mijaja naczelnym dowódcą obrony Madrytu. Gen. Mijaja znajduje się obecnie na odcinku Jarama. Nominacja ta, w/g Havasa, zapewnić ma koordynację działań wszystkich wojsk, zaangażowanych w obronie stolicy.

Nagroda dziennikarska za wygwizdanie Negusa

MEDIOLAN 16. II. Od trzech lat przyznana jest w Mediolanie nagroda literacka „Cavera” za najlepsze dzieło dziennikarza włoskiego lub za „czyn przynoszący chlubę zawodowi dziennikarskiemu.

Za czyn taki sąd nagrody uznał głośne swego czasu wygwizdanie wchodzącego na posiedzenie Ligi Narodów cesarza Abisynii przez włoskich dziennikarzy. Sąd przyznał sprawcom tego zajścia tegoroczną nagrodę w sumie 2500 lirów.

Sytuacja na froncie południowym w Hiszpanii



Nowy zatarg w Japonii

TOKIO 16. II. Jak donosi Reuter Japonii grozi nowa burza polityczna. W dniu dzisiejszym po interpelacjach w sejmie przeciwko armii, odbyła się dłuższa konferencja ministra wojny, jego zastępcy i dowódców wojskowych. Obesratorowie

dobrze poinformowani sądzą, iż armia ponawia swe żądanie rozwiązania sejmu, chyba że partie polityczne zmodyfikują swą taktykę. Przewodcy polityczni są przekonani, że stronnictwa ożywione są uczuciami antywojskowymi.

Poseł Szeba opuszcza Rumunię

PARYŻ, 16. II. Havas donosi z Bukaresztu: Jan Szeba, poseł Czechosłowacji w Bukareszcie, autor książki „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej”, która była przedmiotem

interpelacji w parlamencie rumuńskim, zawiadomił rząd rumuński, że prosił rząd czechosłowacki o odwołanie go do Pragi. Opuszcza on placówkę natychmiast.

Skutki rządów socjalistycznych

Złoty ucieka z Francji. Drożyzna rośnie

Premier Blum przemawiał w sobotę wieczorem przez radio, poświęcając swe przemówienie sprawie urzędników państwowych. Blum tłumaczył urzędnikom, dlaczego ich postulat o podwyżkę uposażenia na razie jeszcze uwzględnione być nie mogą. Premier uznaje, że żądania urzędników są uzasadnione, ponieważ koszty utrzymania w ostatnim czasie wzrosły, na czym szczególnie

cierpią właśnie urzędnicy, mający nie zmienione dochody.

Mimo to jednak, zagadnienie zapokojenia postulatów urzędniczych musi być chwilowo usunięte na ubocze, wobec tego, że przed rządem stoją w tej chwili zadania ważniejsze i pilniejsze. Rząd — mówił p. Blum — nie może zaniedbać swego dzieła odbudowy gospodarczej kraju, które prowadzi z aprobatą większości na-

rodu już od 8 miesięcy. Jest zrozumiałe, że w pierwszym etapie tej odbudowy równowaga osiągnięta być może, gdyby zaś w tej chwili podwyższyć uposażenie urzędników, to budżet państwa stałby się do tego stopnia deficytowy, iżby kredyt publiczny musiał się załamać. Tymczasem rząd z tego właśnie kredytu zrezygnować nie może, chcąc dzieło swe doprowadzić do szczęśliwego końca.

Gospodarstwo prywatne potrzebuje obecnie kapitałów, aby móc uzupełnić zapasy w surowcach i towarach. Było to szkodliwe, gdyby w tym momencie nacisk fiskalny na gospodarstwo prywatne się wzniósł. Po wejściu w życie nowych ustaw socjalnych i po przeprowadzeniu dewaluacji, gospodarstwo prywatne znajduje się w stanie rekonwalescencji i potrzebuje wychnienia. Z tego powodu urzędnicy państwowi winni cierpliwie przeczekać, aż wywiezione za granicę i pochowane w zakamarkach kapitały wrócą znów w obieg. Premier oblicza, że ogólna kwota tych wycofanych z życia gospodarczego wzgl. wywiezionych za granicę kapitałów francuskich, jest trzykrotnie wyższa, od całego tego-rocznego deficytu budżetowego Francji, przekracza zatem 120 miliardów franków.

Liczebność floty francuskiej

PARYŻ, 16. II. „Echo de Paris” poświęca artykuł stanowi liczebności floty francuskiej.

W chwili obecnej — jak stwierdza dziennik — siły morskie Francji dzielą się na 3 eskadry: atlantycką, śródziemnomorską i eskadrę kolonialną.

Eskadra atlantycka składa się obecnie z następujących jednostek: 3 okrętów liniowych, 1 lotniskowca, 3 eskadry hydroplanów, 1 krążownik, 7 kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 1 flotylli łodzi podwodnych oraz następujących jednostek uzupełniających: 1 pancernika, 3 kontrtorpedowców i 7 torpedowców.

Eskadra śródziemnomorska składa się z: 7 krążowników, 1 eskadry lotniczej, 1 transportowca hydroplanów z eskadrą lotniczą, 11 kontrtorpedowców, 1 flotylli łodzi podwodnych oraz następujących jednostek uzupełniających: 3 krążowników, 4

kontroptorpedowców, 7 torpedowców oraz dywizji szkolnej, złożonej z 2 okrętów liniowych starych, 2 krążowników 2-jej klasy i 3 kontrtorpedowców.

Poza tym są jeszcze siły morskie, złożone przeważnie z eskadr lotniczych i łodzi podwodnych, przeznaczone do obrony portów i okręgów. Są one stacjonowane w Brest, Cherburgu, Tulonie i Bizercie.

Siły, stacjonowane w koloniach, składają się z 1 krążownika, 4 awizo w Indochinach, na Dalekim Wschodzie i na rzekach chińskich, kilku awizo, znajdujących się na Oceanie Spokojnym, Indyjskim i Atlantycznym i morzu Północnym, 1 krążownika szkolnego i 1 eskadry lotniczej w Francuskiej Oceanii.

W r. 1936 marynarka francuska liczyła 63.140 żołnierzy. Liczba ta ma się powiększyć w ciągu b. r. o 3750 marynarzy.

Francja miała wysłać 2 dywizje do Hiszpanii by położyć kres wojnie domowej

LONDYN, 16. II. Prasa angielska wyraża zadowolenie, że nareszcie, po 2-miesięcznej dyskusji, wejdzie w życie w nocy z 20 na 21 b. m. zakaz udawania się ochotników do Hiszpanii. Oczekiwane jest również wprowadzenie w życie, niezależnie od stanowiska Portugalii, w nocy z 5 na 6 marca projektu kontroli. Prasa przypisuje główną zasługę tak pomyslnego załatwienia sprawy Francji, twierdząc, że delegat francuski na podkomitet, ambasador Corbin,

który powrócił wczoraj ze świeżymi instrukcjami z Paryża, zajął stanowisko ultimatywne, domagając się natychmiastowego załatwienia embarga na ochotników i nie odkładania wprowadzenia w życie planu kontroli z racji Portugalii.

„Morning Post” twierdzi nawet, że gdyby inne mocarstwa nie zgodziły się zaniechać interwencji, o Francji zdecydowana była by wysłać do Hiszpanii 2 dywizje, aby położyć kres wojnie domowej.

Dalsze aresztowania „wrogów narodu” w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 16. II. Wiceprzewodniczący kijowskiej rady miejskiej Pietruszewski, który przez 13 lat pozostawał na tym samym stanowisku, został zwolniony za przynależność do opozycji. „Izwestia” w artykule wstępnym wyrażają zdziwienie, że dopiero po 13-tu latach wykryto na tym stanowisku „wroga narodu”. Z tych samych powodów został zwolniony również przewodniczący rady miejskiej w Charkowie Bogucki.

Jak donoszą, „Izwestia” nie tylko charkowska i kijowska rada miejska były zaśmiecone „wrogami narodu”, lecz również zaśmiecone są i rady miejskie szeregu innych miast.

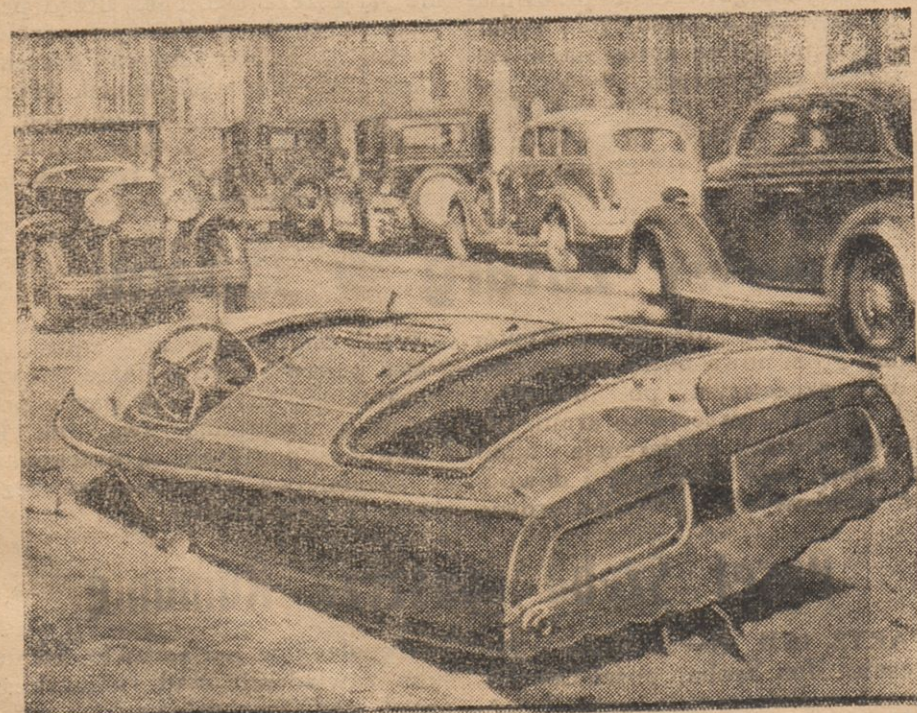
Liczne wykrywania i usuwanie w ostatnich czasach zwolenników opozycji z zajmowanych stanowisk, pociągają za sobą oczywiście aresztowania. Jaka jest liczba aresztowań, ustalić nie sposób, gdyż nie ma po temu żadnych danych oficjalnych.

Nowe strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK 15. II. Dn. 15 b. m. 75 tys. robotników powróciło do pracy w fabrykach General Motors w Flint (stan Michigan), dla zapewnienia spokoju w Flint i w Anderson (St. Indiana) pozostawiono nieco gwardii narodowej, lecz nigdzie żadnego zakłócenia spokoju nie było.

Obecnie ruch strajkowy ogarnia przemysł pończosniczy. W 20-tu fabrykach zastrajkowało 12 tys. robotników. Długotrwały strajk w fabryce włókienniczej w Wyoming (Pensylwania) ma zakończyć się dzisiaj.

ŁÓDź MOTOROWA NA MIELIŻNIE.



Fale Missisipi conęły się, pozostało wiele łodzi na suchym gruncie, jak to widać na zdjęciu.

WYSTAWA ŚWIATOWA W RZYMIE W 1941 R.

Komisarz Światowej Wystawy w Rzymie w roku 1941 udzielił zbiorowego wywiadu prasie, komunikując szczegóły, dotyczące projektowanej wystawy.

Wystawa — zgodnie z wolą Mussoliniego, ma być syntezą cywilizacji włoskiej i jej wpływów w świecie oraz sił twórczych ducha ludzkiego. Wystawa zajmie tereny między Rzymem a wybrzeżem morskim a to w związku z dążeniem metropolii do rozbudowy w kierunku morza. Z tego powodu budynki wystawowe będą specjalnie dla celów wystawy trwałe. Zbudowane zostaną nowe drogi, specjalnie dla celów wystawy, uruchomione będą liczne środki transportowe, łączące tereny wystawowe

z miastem. Rozszerzone zostaną drogi i szosy już istniejące oraz zbudowana będzie nowa autostrada, prowadząca od placu Weneckiego w Rzymie do Castel Fusano nad wybrzeżem morskim. Autostrada, która otrzyma nazwę Drogi Cesarskiej, będzie miała 27 km długości i 30—40 m szerokości. Poza tym podwojona zostanie ilość linii kolejowych, łączących Rzym z wybrzeżem. Dworzec Centralny w Rzymie ulegnie gruntownej przebudowie, rozszerzone też będą dworce dworcogórne. Na wybrzeżu w Ostii zbudowany zostanie koło portu lotniczego Littorio nowy dworzec kolejowy. Szczególną troską otoczona będzie sprawa budowy nowych hoteli i domów noclegowych.

Fresk włoski przedstawiający „rok 1920”

Artysta malarz Arturo Gatti w Loreto, znany twórca fresków kaplicy polskiej w Bazylice loretańskiej ukończył obecnie monumentalny fresk, przedstawiający bitwę pod Warszawą 13 sierpnia 1920 r.

Dzieło to wraz z poprzednio przez niego wykonanym freskiem, ilustrującym bitwę pod Wiedniem i zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami stanowi wizję artystyczną dawnej i odrodzonej Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa.

Kompozycja malarska Gattiego o rozmiarach 4 metrów wysokości i 7 m. szerokości przedstawia bój pod Radzyminem.

Prasa włoska zamieszcza obszerny artykuł poświęcony freskom kaplicy polskiej w Loreto, podnosząc przy okazji dziejową doniosłość bitwy warszawskiej. Równocześnie dzienniki przypominają, iż Pius XI dzięki swemu pobytowi w stolicy Polski w krytycznych dniach sierpniowych, zyskał sobie szczególną wdzięczność Odrodzonej Polski.

Artystki polskie na wystawie sztuki kobiet w Paryżu

W tych dniach w muzeum Jeu de Paume w Paryżu otwarta została wielka międzynarodowa wystawa prac kobiet - artystek z 15 krajów europejskich p. n. „Les femmes artistes d'Europe”.

Wystawa zgromadziła prace najwybitniejszych artystek współczesnej Francji, Anglii, Belgii, Finlandii, Holandii, Węgier, Włoch, Norwegii, Rumunii, Rosji (emigr.), Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

Ogółem zgromadzono na wystawie prace ponad 400 artystek europejskich. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki czystej i zdobniczej.

Dział polski, który przedstawia się dość okazale, zawiera malarstwo, rzeźbę, grafikę, rysunki, pastele i akwarele 46 artystek, reprezentujących wszystkie kierunki współczesnej sztuki polskiej, z ogromną przewagą pokolenia najmłodszego, wychowanego warszawskiej i krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE PODRZY ZBIÓRKĘ NA SZKOLY POLSKIE ZA GRANICĄ

Zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich w Wilnie

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele 28 miast (prezydenci, burmistrzowie i członkowie zarządów lub rad miejskich).

Zjazd będzie obradował w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu zwiędzą urządzenia miejskie m. Wilna, roboty drogowe, budowlane, ziemne, elektrownię, betoniarnię i składy.

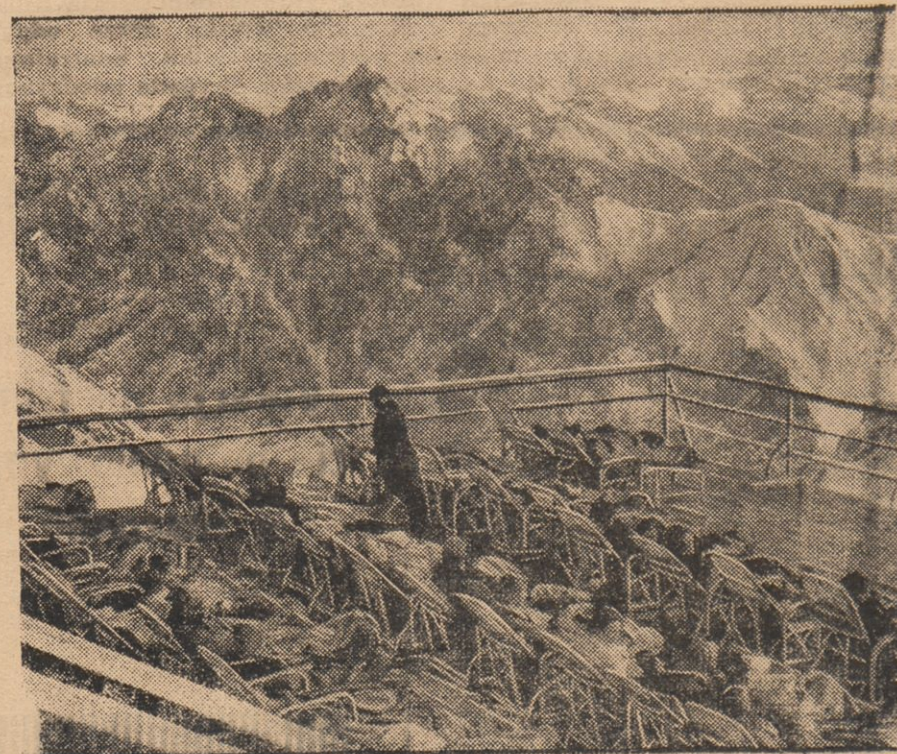
Olbrzymia afera przemytnicza (na pograniczu polsko-litewskim)

Wczoraj funkcjonariusze Korpusu Ochrony Pogranicza wykryli w rejonie Mejszagoly na pograniczu polsko-litewskim olbrzymią aferę przemytniczą. Jak zdołano ustalić, banda, składająca się z blisko 50 osób, przemycała z Litwy na teren Polski różne artykuły, jak pieprz i

tytoń litewski oraz bydło. W aferę jest zamieszanych blisko 10 kupców żydowskich.

Zdemaskowana banda miała swoją centralę w Kownie i cieszyła się poparciem litewskiego rządu, który ułatwiał jej „pracę” na pograniczu litewskim. (m)

SŁONCE GÓRSKIE LECZY.



Kąpiele słoneczne w słońcu zimowym, na trasie jednego z hoteli alpejskich.

Z LITWY.

Ilość szkół polskich na Litwie

Według sprawozdania polskiego tow. oświatowego „Pochodnia”, w dn. 1 stycznia 1937 r. w Litwie czynnych było zaledwie 11 szkół polskich, zatrudniających ogółem 14 nauczycieli. Liczba dzieci wynosiła 318, w tym 145 chłopców a 173 dziewczynki. Największą frekwencję wykazują szkoły polskie w Kownie i w Poniewieżu.

Litwini nie chcieli grać hymnu polskiego

Wczoraj litwini wileńscy obchodzili 15-rocznicę odzyskania przez Litwę niepodległości. Ponieważ organizatorowie obchodu odmówili grania podczas uroczystości hymnu polskiego, władze zabroniły im grać hymn państwowy litewski. (m)

POSTAWA WSI

Zjazd przedstawicieli pracy narodowej na wsi, zwołany w ubiegłą niedzielę przez Stronnictwo Narodowe, nie tylko zmanifestował siłę naszego ruchu, ale ujawnił, ponadto, prawdziwą postawę polskiej ludności wiejskiej.

Postawa ta jest zasadniczo różna od wyrazu, jaki usiłują jej nadać grupy polityczne, sterujące już to pod znakiem sanacyjnym, już to pod banderą klasowo - demokratyczną.

Chłop niewiele ma wspólnego z ich hasłami i programami. Dojrzał on już na tyle, że rozumie jasno swoją rolę w życiu narodu i wie, że naczelnym jego dążeniem powinna być moc i wielkość Polski.

Zrozumawszy, masowo przystępując do ruchu narodowego, staje się główną tego ruchu podsiłą, walczą w jego szeregach o polskie państwo narodowe.

Wystarczy przyjrzeć się „geografii politycznej” wsi, aby zdać sobie sprawę ze słuszności tego twierdzenia.

Jakżeż inaczej przedstawiałyby się położenie Polski, gdyby nie wpływy ruchu narodowego na wsi? Przeludniona, zbiedzona wieś, poddana działaniu panujących dziś u nas stosunków politycznych, szarpana przez agitację wyrotową, stałaby się terenem olbrzymich wstrząsów anarchicznych, któreby zachwiały państwem i mogłyby podkopać niezależny byt polityczny narodu.

Jeśli do tego nie przyszło, zawdzięczamy to ruchowi narodowemu, który zorganizował twórcze siły wsi polskiej, uświadomił jej politycznie, skierował ku celom pozytywnym. Ich energia nie rozproszyła się, ale została obrócona na użytek narodu, ku budowie polskiego państwa narodowego.

Kto się przysłuchiwał głosom przedstawicieli wsi na zjeździe niedzielnym, ten musiał być uderzony dojrzałością sądów oraz zupełnym niemal pominięciem przez nich spraw bezpośrednio związanych z ciężkim losem bytowania chłopskiego.

Zajmowała ich przede wszystkim Polska, jej potrzeby, niebezpieczeństwa, jakie jej grożą i konieczność wywalczenia dla niej lepszej przyszłości. To były głosy dojrzałych obywateli, dla których sprawa ogólnonarodowa jest nieskończenie ważniejsza i donioślejsza, niż najbardziej uzasadnione potrzeby własnego ścisłego środowiska.

Zjazd przedstawicieli pracy narodowej na wsi był bardzo ważny jeszcze i z tego względu, że wieś jest obecnie terenem szczególnie wyjątkowej roboty komunistycznej. Kierownicy spisku komunistycznego zrozumieli, że w kraju o takiej strukturze państwa, budują zapory organizując „fronty”, ażeby powstrzymać rozpęd ideologii narodowej i wzrost narodowego ruchu gospodarczego.

Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby polski rolnik (wielki, średni i mały) zaczął domagać się polskiego towaru, wyprodukowanego w polskiej fabryce, przez polskiego inżyniera i robotnika, sprzedanego przez polskiego kupca! Przecież byłaby to wielka rewolucja w naszym kraju! Ta rewolucja już się zaczęła!

Mnożą się w całym kraju polskie placówki gospodarcze. Liczba ich idzie w tysiące! Pękają okowy i łańcuchy nurtu prądu gospodarczego rwie naprzód! Okupanci drżą ze strachu! Syją waly, budują zapory, organizują różne „fronty”, ażeby powstrzymać rozpęd ideologii narodowej i wzrost narodowego ruchu gospodarczego.

Co się stanie na zakręcie, do którego zbliża się cała Polska? My, obóz narodowy, nie zatrzymamy się w marszu. *Polsha otrzymała z rąk naszych przawców madra, trafiają skuteczną politykę zagraniczną, która przywróciła narodową wolność i niepodległość państwa — teraz z tych samych rąk Polska zaczyna przyjmować program polityki wewnętrznej i gospodarczej. Kierunek naszego marszu prowadzi nas do wielkiej, narodowej Polski.*

Obóz narodowy przyspieszył pojawienie się świadomości, że Polska znajduje się obecnie na zakręcie dziejowym. Obóz narodowy musi teraz wytyczyć wszystkie

POLSKA NA ZAKRĘCIE

Streszczenie przemówienia red. St. Sachy wygłoszonego na zjeździe działaczy wiejskich Str. Nar.

Wszystkie ośrodki myślenia i działania politycznego w Polsce mają zgodną świadomość tego, że Polska znajduje się na ważnym zakręcie drogi, prowadzącej w nieznana przyszłość.

Powiedzmy odrazu, że to my, obóz narodowy, jesteśmy sprawcami tego, że ta świadomość zjawia się we wszystkich myślących umysłach, budząc w jednych niepokój i obawę, a w drugich nadzieję i otuchę.

Przywrócenie politycznej równowagi byłoby stosunkowo łatwe i przejście przez niebezpieczny zakręt mogłoby się odbyć gładko, gdyby trudności i przeszkody miały charakter tylko polityczny. Położenie skomplikowało się jednak przez to, że zachwiała się także dotychczasowa struktura gospodarcza naszego kraju.

Polska odrodzona odziedziczyła tę strukturę po zaborcach. Trzeba wszakże stwierdzić, że korzenie tej wadliwej struktury gospodarczej tkwią w dawniejszej przeszłości.

Przypomnijmy sobie, że w dawnej Rzeczypospolitej szlachta zaczęła mniej więcej od połowy 16-go wieku ograniczać i hamować rozwój polskiego mieszczaństwa, a równocześnie otwierała bramy miast polskich przed Żydami, którzy opanowali całkowicie handel, a obok tego stworzyli lichwiarski system kredytowy, wyniszczający nie tylko chłopów, ale także ubożającą szlachtę. Po utracie niepodległości rządy zaborcze nie były przychylnie dla polskich placówek handlowych i przemysłowych, utrudniając ich tworzenie i rozwój. Na polskich ziemiach powstawały w wieku 19-ym wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, lecz Polacy brali mały udział w budowie tych przedsiębiorstw. Były one twierdzami żywołów i kapitałów obcych, przeważnie żydowskich.

Ta struktura gospodarcza utrzymywała się w Polsce odrodzonej w niezmiennym postaci. Zmieniały się układy sił politycznych, zmieniały się rządy, zmieniały się konstytucje — ale nie zmieniała się ta niemoralna, szkodliwa, niepoliska struktura gospodarcza: Naród polski, złożony przeważnie z rolników, dźwigał na sobie ciężar żydowskiego handlu i cudzoziemskiego przemysłu.

Przyszła jednak przełom! Oto ta pozornie odwieczna struktura gospodarcza zaczęła pękać. Zjawily się nowe siły, które zaczęły wbić się klinem w obecny szereg gospodarczy. Działa tego dokonał obóz narodowy, który stał na straży zdrowych instynktów narodowych nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także w dziedzinie gospodarczej. W obozie narodowym wychowali się ci pionierzy, którzy zaczęli w czyn wprowadzać zasadę, mówiącą, że naród polski, zdobywszy niepodległość polityczną, musi także zdobyć niepodległość gospodarczą.

Bezpieczeństwo naszych granic, życie naszych żołnierzy, przyszłość naszej kultury narodowej — nie mogą zależeć od obcych fabrykantów i kupców.

Handel i przemysł nie mogą być na wieczne czasy monopolom w rękach obcoplemnych i cudzoziemców. Struktura gospodarcza polskiego narodu musi być doprowadzona do stanu normalnego; nasze kalectwo w tej dziedzinie musi być jak najprędzej usunięte.

Te zasady, głoszone przez obóz narodowy, znalazły w ostatnich latach pojętych i gorliwych wyznawców nie tylko w miastach, ale także na wsi. *Wiesz polska drgnęła!* Chłop polski przeskoczył swoją myślą i swoimi zainteresowaniami brame swojej zagrody i gminy.

Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby polski rolnik (wielki, średni i mały) zaczął domagać się polskiego towaru, wyprodukowanego w polskiej fabryce, przez polskiego inżyniera i robotnika, sprzedanego przez polskiego kupca! Przecież byłaby to wielka rewolucja w naszym kraju! Ta rewolucja już się zaczęła!

Mnożą się w całym kraju polskie placówki gospodarcze. Liczba ich idzie w tysiące! Pękają okowy i łańcuchy nurtu prądu gospodarczego rwie naprzód! Okupanci drżą ze strachu! Syją waly, budują zapory, organizują różne „fronty”, ażeby powstrzymać rozpęd ideologii narodowej i wzrost narodowego ruchu gospodarczego.

Co się stanie na zakręcie, do którego zbliża się cała Polska? My, obóz narodowy, nie zatrzymamy się w marszu. *Polsha otrzymała z rąk naszych przawców madra, trafiają skuteczną politykę zagraniczną, która przywróciła narodową wolność i niepodległość państwa — teraz z tych samych rąk Polska zaczyna przyjmować program polityki wewnętrznej i gospodarczej. Kierunek naszego marszu prowadzi nas do wielkiej, narodowej Polski.*

Obóz narodowy przyspieszył pojawienie się świadomości, że Polska znajduje się obecnie na zakręcie dziejowym. Obóz narodowy musi teraz wytyczyć wszystkie

siły, aby przeprowadzić naród przez ten zakręt na drogę właściwą i uchronić go od wkrócenia na drogę błędną.

Na skrzyżowaniu dziejowych dróg stanęli różni kusiciele.

Na lewym skrzydle kryją się komuniści, którzy w Rosji i Hiszpanii pokazali już, co umieją. Stoją niby osamotnieni. Rzeczywistość pokazuje jednak, że ci najskrajniejsi synowie ideowej Marksa zdolali przeniknąć do wnętrza wszystkich t. zw. „demokratycznych” sekcji. Za tymi naród polski nie pójdzie. Ale ci kusiciele pracują w podziemiu.

Obok komunistów stoi sztab socjalistów. Między sztabowcami tej partii parady dumnie żydzi: socjaliści to przecież ich armia. Na kongresie socjalistycznym w Radomiu ogłoszono hasło wojny z polskimi narodowcami (faszystami) w obronie żydostwa. Braterstwo broni polskich socjalistów i żydowskich nacjonalistów poszło tak daleko, że główny organ prasowy socjalistów „Robotnik” napisał o ruchu narodowym:

„Antysemityzm stał się potężnym środkiem rozbrojenia mas robotniczych i ludowych, w ich walce o przebudowę ustroju społecznego.

Sklócić między sobą i rzucić na siebie do walki bratobójczy (i) robotników polskich i żydowskich — oto cel, przyświecający antysemickim podszuwaczom.”

Socjaliści nie chcą walczyć z żydostwem. Twierdzą, że byłaby to walka „bratobójcza”. Ot znaleźli się „bracia”. Dodajmy, że nie chcą też walczyć z „przemysłowcami i kupcami żydowskimi”. Socjaliści polscy, będąc rewolucjonistami w innych dziedzinach, są zatwardziałymi konserwatystami w dziedzinie żydowskiej. Pragną widocznie utrzymać na zawsze Żydów w handlu, w fabrykach i w miastach. Zaufanie żydostwa do socjalistów jest pod tym względem tak wielkie, że podczas wyborów w Łodzi posypały się na listy socjalistyczne głosy wielkich fabrykantów i burżuazji żydowskiej. „To nasi najwierniejsi sprzymierzeńcy” — mówią o socjalistach wszyscy Żydzi. — Sztab socjalistyczny miał pierwotnie zamiar zbudować „front ludowy” (t. zw. Folksfront), oparty na komunistach, socjalistach i ludowcach. Ponieważ jednak chłop polski z trudnością dałby się wciągnąć do jednego szeregu z komunistami, — przeto czerwoni sztabowcy wysunęli projekt złączenia w postaci „frontu demokratycznego”, trzymając bramy otwarte w stronę ugrupowań chłopskich.

Kuszenie chłopów do „frontu demokratycznego” odbywa się dyskretniej, niż kuszenie socjalistów. Chłop nie chce widzieć na czele swoich organizacji Żydów, dlatego na przywódców chłopskich wysunięto garść ludzi, którzy zostali wychowani w cieniu łóż masońskich. Na kongresie ludowców mówiono wiele o różnych zagadnieniach, lecz rezolucję przeciwżydowską schowano pod sukno.

Głosy prasy żydowskiej jasno wypunktują, czym ma być ten socjalistyczoludowcowy „front demokratyczny”. W pismach żydowskich czytamy takie zdania:

— „Żydowski front demokratyczny, samodzielny i niezależny, zorientowany być musi na awangardzie demokracji polskiej, na P.P.S.”

„Znamienna jest uchwała P.P.S. (kongres w Radomiu) o współpracy z Stronnictwem Ludowym.”

„Radom (Kongres socjalistyczny) jest dla mas żydowskich... jedynym jasnym punktem na zachmurzonym widokregu polskiej rzeczywistości. — jest po prostu... punktem orientacyjnym.”

(„Ster”, nr. 2).

— „Sanacja miała... stanowić wal ochronny przed antysemityzmem, i to miało Żydów obłąkać do współdziałania”.

(„Ster”, nr. 1).

— „Mieszczaństwu żydowskiemu nie oplaca się już łączność z obozem sanacyjnym, który się rozpada, trzeba więc zmienić orientację, Syjoniści... doszli do tej konkluzji, że trzeba się orientować na „opozycję demokratyczną”.

(„Folksajtung” — cyt. „N. Prz.” nr. 42).

— „Jeżeli... P.P.S. ma być jedyną lub najważniejszą partią, która przyjmie na siebie obronę praw żydowskich, to... socjalizm uzyska hegemonię na ulicy żydowskiej.”

(„Moment”, cyt. „N. Prz.” nr. 7).

Przytoczyliśmy te głosy prasy żydowskiej, aby wykazać, jak wielkie nadzieje rokuje żydostwu t. zw. „front demokratyczny” z Polską Partią Socjalistyczną na czele!

Na skrzyżowaniu dróg stoi także sanacja. Dumne to stronnictwo, które chciało wypełnić sobą całą Polskę i utożsamić się z państwem, stało się dziś nieuchwytnym obłokiem. Z wielkiego bloku nie zostało w społeczeństwie prawie nic. Na powierzchni życia polskiego trzyma się tylko aparat państwowy, który jest jedną konkretną pozostałością po sanacji.

Kierownictwo sanacyjne patrzy teraz poządlwie w stronę obozu narodowego. Coraz częściej z dawnych szeregów sanacyjnych rozlegają się kuszące śpiewy na nutę narodową, katolicką i antyżydowską. System jednak, zbudowany i kierowany przez biurokrację sanacyjną, porusza się po tych samych torach na które wszedł wtedy, gdy żydostwo zawarło przymierze z sanacją. Urzędy państwowe i samorządowe nie zmieniały swojej zyczliwości w stosunku do Żydów, jak również nie złądziły swojej niechęci do narodowców, którzy są przymusowymi ale zarazem i najczęstszymi gośćmi polskimi w Berezie Kartuskiej.

Przywódcy grupy „piśsudczyków” starają się rozwiązać obecne przesilenie polityczne kosztem naszej ideologii i kosztem naszej organizacji. Rzuciwszy w kął hasła socjalistyczne i t. zw. „państwowotwórcze” — przedzierzgać się niby w „narodowców”, ażeby sobie ułatwić znalezienie nowych zwolenników i nowych żołnierzy politycznych.

Zachwiana równowaga polityczną chcą tak odbudować, aby znowu zająć wszystkie miejsca kierownicze w państwie i w narodzie. Mniej natomiast uwagi poświęcają temu zażądaniu, jak przywrócić narodowi polskiemu zdrową strukturę gospodarczą i jak mu zapewnić naczelną rolę w gospodarce, w rolnictwie, w przemyśle, w rzemiośle, w handlu, na rynku pracy, w urzędach, w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, oraz w wojsku.

System sanacyjny jest szkodliwy nie tylko przez swoje błędy polityczne i gospodarcze, ale także dlatego, że jest wygodnym parawanem dla pewnych sił ukrytych, za którym mobilizowały się czynniki wrogo usposobione dla narodu polskiego. W okresie 10-lecia sanacyjnego wzrósł także komunizm.

Chwiejna i zygawkowata polityka sanacyjna nie budzi zaufania wśród trzeźwo myślących Polaków. Dziś, kiedy naród polski żąda realizacji programu państwa narodowego, nie zadowolili nikogo sztucznie sklecona „ideologia”.

Są w kraju pewne czynniki, które nas zaborzą do różnych „frontów”.

Nie przyjeśliśmy żadnej z tych ofert. Dlaczego? Oto dlatego, że — naszym zdaniem — dla obozu narodowego istnieje tylko jeden jedyny front, a mianowicie „front narodowy”.

Obóz — który dał narodowi polskiemu rzetelną politykę, wkrzeszając najlepsze tradycje z okresu świetności dawnego państwa polskiego;

obóz — który stał czujnie na straży interesów narodu w stosunku do wszystkich sił wrogich, działających zewnątrz i wewnątrz kraju;

obóz — który podtrzymywał ognisko zdrowych instynktów narodowych, chroniąc je przed spaceniem i zatruciem;

obóz — który niezłomną wierność dla programu narodowego przypieczętował ofiarą krwi wielu dzielnych swoich bojowników,

obóz taki — nie potrzebuje szukać drogi, prowadzącej naród do wielkości.

My — nie opuścimy i nie wycofamy się z okopów „frontu narodowego”;

my — nie oddamy się pod komendę ludzi, wychowanych w lożach masońskich, lub w atmosferze żydowskiej;

my — nie potrzebujemy wysłać nikogo „na patrol” by szukać narodu, ponieważ nie zgubiliśmy go z oczu, ani nie straciliśmy z nim styczność.

Z bezwzględną wiarą w zwycięstwo idziemy od kilkudziesięciu lat drogą, która — jak to już prawie wszędy przynajmniej — jest drogą jedyną, wiedzącą wprost do potężnej, wielkiej, narodowej Polski.

Kto chce z nami tą drogą iść, tego z niej nie zepchniemy; ale nie możemy pozwolić na to, ażeby pod pozorem obłudy sojuszniczej wciskali się między nas ludzie, którzy pragnęliby wywołać zamęt w naszych szeregach i skierować nasz marsz na bezdroża.

Losy innych narodów rozstrzygały się przeważnie w miastach; losy polskiego narodu rozstrzygną się na wsi. Kto chce zmienić oblicze Polski, ten musi zmienić oblicze wsi polskiej. Polska narodowa nie znajdzie podpory w zażydzonych miastach, żywił polski w tych miastach potrzebuje pomocy. Ponieważ państwo tej pomocy nie daje, przeto nadzieja społeczeństwa zażydzonych miast opiera się na zwycięskim pochodzie chłopstwa polskiego do miast. Przebudzenie się gospodarczych instynktów w chłopie polskim wzniciło wielki strach wśród obcych okupantów gospodarczych. Rozpoczęli oni akcje ratunkową.

I oto widzimy, jak pędzą na wieś różne „straże pożarne”, które z jednej strony mają zabezpieczyć żydowski stan posiadania, a z drugiej strony gasić rozpalający się ogień ideologii narodowej. A jeżeli ogień narodowy nie da się stłumić, to „straże pożarne” mają nakaz podpałać wieś polską ogniem socjalistycznym lub komunistycznym, ponieważ pożar komunistyczny - socjalistyczny nie szkodzi, lecz pomaga interesom żydowskim. Pod-



PRZEGLĄD PRASY

REPORTAŻ Z SEJMU

Konserwatywny „Czas” przynosi wrażenia z galerii sejmowej, dając dosyć niepochebny obraz obecnego naszego parlamentu. Autor, p. L. Rościszewski podkpiwa nawet z obecnych „panów posłów”, gdy np. przedstawia, co pewien poseł czytał podczas dyskusji nad planem inwestycyjnym:

„Złosiłwie ślepią lornetki dostrzegają nagle lakomy żer: siedzący tuż przede mną poseł trzyma na pulpicie rozłożoną gazetę, w której lekturze pograżył się cały. „Pochylona głowa czylającego świadczy wyraźnie o frapującym temacie. Wtem ręka posła unosi lekka gazetę. Wychylam się jeszcze bardziej, ryzykując wypadnięcie. I odczytuje: „Cyrkówka”.

Dzieje biednej hrabianki — linoszczki, opowiedziane w studium nad esieckimi numerach urosły nagle w mych oczach do godności eposu. Usiłuję je sobie na gwałt przypomnieć, pojmując nagle ich doniosłość.

Niestety przychodzi mi to z wielką trudnością. Nazwisko szlachetnego owiekuna porwanej w dzieciństwie hrabianki myli mi się cagle z nazwiskiem głównego referenta, nieczemnego zaś uwodzącego nieletniej płazę wciąż z przemawiającym posem. Doorawdy, cały ten plan inwestycyjny nie chce się jakoś pogodzić z pełnymi pięknymi rozdziałów kartkami pasjonującej powieści”.

Ten poseł, czytając najlichszą z lichych powieści sensacyjną, podczas gdy toczy się dyskusja o miliardach i o inwestycyjnej czterolatce, zasmucił poczciwego wysłannika „Czasu”. Cały reportaż urzymany jest w tonie napół żalonym, napół ironicznym. Sejm obecny nie budzi bowiem entuzjazmu nawet wśród ludzi, którzy spodziewali się znaleźć w nim spokojny dach nad głową przed burzami, które wieją przez Polskę.

O neutralność Norwegii na wypadek wojny

OSLO (PAT). Premier rządu norweskiego Nygaardsvold w piśmie do przywódców wszystkich stronnictw, reprezentowanych w parlamencie, do nosi, że wobec położenia międzynarodowego rząd norweski zastanawia się nad ewentualnymi skutkami neutralności Norwegii w czasie wojny. Rząd jest zdania, że zagadnienie jest dostatecznie doniosłe, aby odbyć na ten temat narady przed dyskusją w Stratingu. Premier zapytuje, czy frakcje polityczne chcą wziąć udział w dyskusji wstępnej i prosi, w razie odpowiedzi twierdzącej, o wydelegowanie 3 osób z każdej frakcji na naradę w tej sprawie z rządem, wyznaczoną na dn. 1 marca rb.

palaczy czerwonych włoży się po wsi polskiej coraz więcej. Ci podpalacze rekrutują się ze szkół agitatorskich, prowadzonych przez organizacje komunistyczne w Rosji i Francji.

Komintern moskiewski wspólnie z sztabem socjalistycznej międzynarodówki i przywódcami żydostwa — pracują nad tym, ażeby Polskę zrewoltować od strony wsi polskiej.

Rozruchy komunistyczne, które w ubiegłym roku rozegrały się na ulicach Krakowa, Lwowa i Chrzanowa, zakończyły się dla Żydów fatalnie, bo prawie „pogromowo”. Dlatego to żydostwo przeniosło swoje manewry komunistyczne z terenu miast (gdzie mają wiele do stracenia) na wieś, gdzie można rozniecić walki polityczne i klasowe pomiędzy Polakami, podjudzając jednych na drugich.

Wież polska jednak w swojej olbrzymiej większości nie dała się porwać w odmet agitacji wyrotowej, ale stanęła w szeregach Stronnictwa Narodowego. Chłop polski zdecydował, iż na dziejowym zakręcie, na jakim znalazła się Polska, zwyciężą czynniki narodowe i one dadzą państwu naszemu treść i formę.

Lud i naród

Gdyby ktoś chciał określić w jednym zdaniu źródło psychiczne ruchu demokratyczno - narodowego w Polsce, to zrobiłby to, mówiąc, że ruch ten zrodził się z wiary w przyszłość narodu polskiego i z przeświadczeń, że przyszłość ta oprzeć się musi na ludzie polskim, pojętym jak najszerzej — na ludzie wiejskim i na ludzie miejskim.

Te źródła psychiczne znalazły swój wyraz zarówno w programie Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego, jak i w jego działalności w ciągu kilku dziesiątków lat.

Pierwszy program stronnictwa został ogłoszony w r. 1897, drugi — w 1903. Z tego drugiego programu przepisujemy tu ustęp, dotyczący „interesów” ludu:

„Interesy ludu, sprawa jego postępu pod wszelkimi względami są dziś równoznaczne z interesami narodu: w ścieraniu się tedy sprzecznych dążeń społecznych pierwszeństwo musi być dane interesom warstw ludowych polskich i od nich muszą być uzależnione, gdzie tego potrzeba, interesy warstw innych”.

Może ktoś powiedzieć, że program ten nie przyniósł nic nowego, że od Kościuszki po koniec wieku XIX wiara w lud i praca dla ludu były hasłami panującymi w ruchu narodowym, że Racławice, Towarzystwo Demokratyczne, manifesty rządu narodowego w czasie drugiego powstania i t. d., że to wszystko z podobnej wiary wynika.

A jednak są rzeczy nowe w programie i w działalności Demokracji Narodowej. Piszący te słowa miał możliwość stwierdzenia i zrozumienia tego po raz pierwszy w rozmowach z inicjatorem nowoczesnego ruchu narodowego w Polsce, J. L. Popławskim. Poznałem go w r. 1899 i pa-

miętań doskonale, jak silne wrażenie zrobiły na mnie jego poglądy na rolę ludu w Polsce i na stosunek do innych warstw. Po pierwsze — mówił Popławski — lud polski posiada te wszystkie właściwości rozumne i te same uczucia, jak inne warstwy. To też nie ma potrzeby zjednywania ludu dla sprawy niepodległości narodu, a tym bardziej kupowania go obietnicami, że w tej przyszłej Polsce będzie mu lepiej. Wystarczy lud oświecić, uświadomić mu istotny stan rzeczy, a wówczas rozwiną się w jego duszy wszystkie te same myśli i uczucia narodowe, jakie już posiadają inne warstwy.

Zaznaczone powyżej poglądy są właśnie tym czymś nowym, co do myśli politycznej i działania politycznego wniosła Demokracja Narodowa. Stąd bierze początek jej prosty i uczciwy stosunek do ludu i jej antyklasowe stanowisko. Nie w imię korzyści indywidualnych czy klasowych, lecz w imię obowiązków wobec narodu powoływano warstwę ludową do działania i do wszechstronnego udziału w życiu narodowym.

Ktoby sobie zadał trud zapoznania się z tym, co pisano w sprawie ludowej w „Przeglądzie Warszawskim”, z rocznikami „Polaka”, a po tym z legalnymi pismami ludowymi, ktoby przestudiował działalność polityczną i organizacyjną, prowadzoną za pośrednictwem „Towarzystwa Oświaty Narodowej”, które działało z ramienia Ligi Narodowej na terenie zaboru rosyjskiego, a potem w szeregu organizacji jawnych, tenby musiał dojść do wniosku, że zaznaczone powyżej zasady były wszechstronnie i konsekwentnie stosowane.

I wypada stwierdzić, że spotkały

się one z pełnym zrozumieniem szerokich warstw ludowych, że stały się podstawą stosunku najwybitniejszych przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego do stronnictwa, do narodu i do działalności politycznej. Poświadczą niewątpliwie ci wszyscy, co jak niżej podpisani, współpracowali z ludźmi tej miary i tych zasług dla sprawy narodowej, co Jan Bielawski, Józef Nakoneczny, Jan Łaszcz, Konstanty Kowalewski, Konstanty Długoborski i tylu a tylu innych, że istniało między nimi a przedstawicielami najwybitniejszymi ludu wchodzącego w życie publiczne, zupełne porozumienie, co do podstaw wiary narodowej i działania narodowego. Wystarczy przypomnieć pamiętny zjazd chłopski, który się odbył w Filharmonii warszawskiej w r. 1905, by zrozumieć, na jakich podstawach psychicznych i politycznych był oparty wszechstronny przez Demokrację Narodową ruch ludowy, który później, już po wojnie, znalazł swój wyraz w Związku Ludowo - Narodowym, a dziś jest podstawą nowoczesnego prądu narodowego.

I rzecz ciekawa, że te wskazania, które słyszeliśmy po raz pierwszy przed czterdziestu prawie laty z ust J. L. Popławskiego, są dziś przyjęte nie tylko przez ruch narodowy w Polsce, lecz że stały się one podstawą wszelkich ruchów narodowych w tonie innych narodów europejskich, ruchów dających warstwom ludowym pierwszeństwo w polityce i przeciwstawiających się materialistycznemu pojmowaniu dziejów oraz klasowemu stanowisku w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej. To, co wytykano nam niegdyś jako zacofanie, dziś jest przejawem nowych, rewolucyjnych wprost poglądów na życie i politykę.

To, że nowoczesny ruch narodowy w Polsce opiera się na warstwach ludowych, że w programie narodowym stają na pierwszym miejscu interesy duchowe i materialne tych warstw, nie jest manewrem taktycznym lub przystosowaniem się do nowych warunków, lecz logiczną i konieczną konsekwencją tych założeń, jakie w roku 1897 zostały sformułowane w pierwszym programie Demokracji Narodowej, a przed tym i po tym były rozwijane i uzasadniane w pismach takich, jak „Głos” i „Przegląd Wschodni” oraz w wydawnictwach Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego.

Wiarą i otuchą musi nas napawać fakt, że istnieje w Polsce obóz, który na przestrzeni półwiecza prowadzi konsekwentną politykę, który mimo tak zmiennych warunków, w jakich mu było sądzone działać, nie miał powodu do odstąpienia swych założeń i do zmiany zasad swej politycznej działalności.

S. Kozicki.

Z życia w „raju” sowieckim

Niektóre pisma, stojące na wiadomej służbie, lubią wmawiać w swych bezkrytycznych czytelników, że w Sowietach panuje istny „raj”. Ludzie, którzy zwiedzali sumiennie Sowiety jako uważni obserwatorzy, a nie nudzacy się bogaci „turyści” lub zaślepieni zwolennicy sowieckiego ustroju, mówią zupełnie co innego o życiu w Sowietach.

Znany działacz robotniczy z syndykatu górników francuskich p. Kleber Legay musiał np. z bólem serca — jak to przyznał — stwierdzić, że górnik sowiecki żyje i pracuje w znacznie gorszych warunkach, niż górnik francuski na „zgnitym Zachodzie”. Poza tym górnik sowiecki pracuje znacznie dłużej...

„Wieczorna Moskwa” przynosi list, podpisany literą K, w którym autor skarży się na „Państwowe urzędy prania brudnej bielizny”. W cytowanym wypadku bieliznę oddano do prania dnia 2 grudnia ub. roku. Miała być gotowa za tydzień, jednak towarzysz K. przezornie zgłosił się dopiero po 3 tygodniach. Oświadczono mu jednak, żeby się zgłosił za tydzień. „W jakżeź brudnej bieliznie musiałbym chodzić dzięki Państwowemu urzędowi prania brudnej bielizny” — kończy tow. K.

W n-rze 297 „Wieczornej Moskwy” z ub. r. czytamy, że t. zw. kontakty pisarzy z ludem są wierutną bujdą. Na przykład Związek Pisarzy i Poetów w Moskwie niby to urządza stale wieczory publiczne z występami swych czołowych członków. Tymczasem, albo nic się nie odbywa, albo też rozpoczyna się wieczór co najmniej z półtorogodzinnym opóźnieniem. Zamiast też zapowiedzianych pisarzy, wypowiadają się jacyś nieznani osobnicy.

Po co więc — pisze autor notatki — chwalić się działalnością kulturalną i twierdzić, iż plan kulturalny został spełniony w 100 proc. — jeśli nic się nie robi!

W nr. 300 tej samej „Wieczornej Moskwy” wydrukowany jest list N. Sulemanowa, który za 39 rubli i 80 kopiejek kupił w sklepie pań-

stwowym nr. 41 koszulkę męską. Według bolszewickiej terminologii, towar miał być najwyższego gatunku i najwyższej klasy. Tymczasem już po 2 dniach koszulka się rozlała i popruła.

Na skutek interwencji, zakwestionowany towar skierowano do... państwowego urzędu ekspertyz. Po 2 miesiącach przyszła opinia, że „koszulka jest doskonałej jakości”.

„Przecież to oczywiste kłamstwo” — pisze N. Sulemanow — „i gdzież jest ta gospodarcza kultura w sklepach sowieckich”?

Nr. 300 tego samego pisma zamieszcza również notatkę o sprawności sowieckiej kasy oszczędności. Otóż niejaki Azimow — z zawodu student — zakupił za jedynę oszczędzone 200 rubli, obligację pożyczki II piątletki. Obligacja złożona była w kasie oszczędności.

Przed rokiem Azimow pragnął obligację podjąć. — Kazano mu stać przychodzić „za miesiąc, dwa”; i tak minął rok. Nie pomógł nawet interwencje u głównego dyrektora kasy, — kazał się zgłosić w końcu stycznia, ale bez obietnicy, że obligacja zostanie wydana.

Jak działa sowiecki aparat wymiaru sprawiedliwości, który tak łatwo wydaje wyroki śmierci?

Cytujemy za „Sowieckoj Justicji”, organem oficjalnym Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości.

Przy egzaminach mających wykaazać minimum wiadomości prawniczych, 63 proc. sędziów sowieckich otrzymało oceny słabe lub niedostateczne. Wobec kompromitujących wyników zarządono po pewnym czasie nowy egzamin. I tu jednak procent nie mogących wykaazać się elementarnymi wiadomościami prawniczymi wyniósł 58.

Pamiędzy nimi: urzędujący od 3 lat sędzia Miedunow otrzymał przy I-szym egzaminie ocenę niedostateczną, przy II-im zupełnie słabą! Sędzia Sazanow wymierzający sprawiedliwość od roku 1931 osiągnął identyczne wyniki. („Sowieckaja Justicja” nr. 32).

W dyktatorskim ustroju wystarcza, gdy sędzia jest... potulny.

Wzrost antysemityzmu w Rumunii

Prasa żydowska poświęca dużo miejsca żalom na krytyczne położenie żydów w Rumunii. Nad zaostojącą się sytuacją obradowało niedawno nadzwyczajne zebranie „Stronnictwa Żydowskiego”. Stwierdzono tam, że w ciągu dwóch ostatnich lat sytuacja ludności żydowskiej uległa znacznemu pogorszeniu. Obecny rząd liberalny skłonny jest szukać rozwiązań, które zbiegają się z polityką krańcowych nacjonalistów, skarżyli się mówcy żydowscy.

Szczególnym niepokojem napawa żydostwo zapowiadana rewizja praw obywatelskich na ziemiach odzyska-

nych przez Rumunię na mocy traktatów powojennych. Chodzi w tym wypadku o usunięcie państwowo nie pewnych żywiołów semickich z ważnych terenów pogranicznych. Żydzidowodzą, że projekt rewizji praw obywatelskich winien być wycofany, gdyż jest rzekomo niezgodny z traktatem o ochronie mniejszości i z ustawą konstytucyjną.

Nacisk narodowej opinii rumuńskiej, zdecydowanie antysemickiej, jest w kwestii wyłączenia żydów z życia polityczno - gospodarczego kraju tak silny, że ulegają mu nawet koła liberalne, do nie dawna objęte dla zagadnienia żydowskiego.

WŁOSKI NASTĘPCA TRONU I JEGO MAŁŻONKA.



Prasa zagraniczna, zwłaszcza włoska i niemiecka, pełna jest notatek, zdjęć i artykułów, związanych z urodzinami syna w rodzinie włoskiego następcy tronu. Podajemy ostatnie zdjęcia włoskiej pary książęcej: ks. Humberta i ks. Marii, zamieszczone w prasie niemieckiej.

STANISŁAW CYWIŃSKI

Listy Orzeszkowej

Wydawnictwo wyjątkowe! Wyjątkowe pod każdym względem! Zastępuje też na poparcie. Bo i znamy: wszak Orzeszkowa to obok Ziemięckiej, najwybitniejsza w Polsce umysł niewieści; (ale, przewyższa ona Ziemięcką nieskończenie talentem); Orzeszkowa — dziecko naszych wschodnich kresów, związana najściślej nietylko z Grodnem, ale i z Wilnem; Orzeszkowa — umysł żywy i gorące uczucie, dziś niemal tak samo nam bliska, jak i przed pół wiekiem; Orzeszkowa, rozsiewająca w swych arcylicznych listach niemal tyle skarbów myśli i uczuć, co w swych powieściach i nowelach, — ta Orzeszkowa odsłania wreszcie szerokiemu ogółowi to drugie swoje oblicze, dotąd znane tylko nielicznej grupie poszukiwaczy.

Ale jak odsłania? Jak dokonano tego wydania listów?

Otóż jakkolwiek dotąd wyszedł tych listów dopiero tom I, to jednak odrazu trzeba przyznać za całą stanowczością, że wydawnictwo jest bez zarzutu. Podjął się jego specjalny Komitet wydawniczy w składzie profesorów Drogoszewskiego i Ujejskiego oraz pp. Holenderskiej i Świderskiej, rzecz wychodzi zaś na kładem T-wa im. E. Orzeszkowej i inst. wyd. Biblioteka Polska z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej. Tom I, co się właśnie świeżo ukazał w opracowaniu p. Świderskiego, to wielka księga o 540 str. z 7 portretami, na dobrym papierze, kosztuje w prenumeracie w oprawie z prze-

syłką tylko 6 zł. Zaiste „dieszele hrybów”, jak mówią na Białorusi. Ale to nie wszystko jeszcze. Prócz wstępu i bardzo starannego opracowania tekstu, wydawnictwo jest zaopatrzone w przeszło 100 stronice przypisów źródłowych, prawie (jak mogłem narazie się przekonać) bezbłędných. Śród nich imponuje bezwzględnie doskonały indeks imion, podany np. w ten sposób: Sienkiewicz — te a te str. i osobno: Bez dogmatu, str..., Hania, str... itd. Albo: Orzeszkowa, str..., a potem 4 i pół szpalty, wyszczególniające o jakich jej utworach na której stronie się mówi; a dalej wszystkie daty z jej życia, osobno w listach wspomniane; wreszcie zagadnienia najważniejsze, przez nią w listach poruszane. N. p. Kościół, str..., nihilizm, str..., Kwestja żydowska, str..., szlachta, str... Rzeczywiście, trudno o robotę staranniejszą! Zgóry też można być pewnym, że błędy i omyłki muszą być w tem wydawnictwie zredukowane do minimum.

Ale niedość jeszcze tego! Rzecz zrobiona nietylko starannie, ale również bardzo inteligentnie. Oto tom I poświęcony jest niemal w całości t. zw. Dwugłosom, czyli wzajemnie uzupełniającym się listom Orzeszkowej i Kraszewskiego, Orzeszkowej i Jeża, Orzeszkowej i Kononpniekiej, Bałuckiego, Krzemieńskiego, Reymonta, Skirmunta; wreszcie w dodatku jeszcze znajdujemy kilkanaście listów Kononpniekiej i Świętochowskiego do Orzeszkowej.

No, a teraz chyba czytelnicy pragną się dowiedzieć, jakich tematów dotyczą te listy, zwłaszcza listy Orzeszkowej. Oto parę próbek. List z dn. 20.IV. 1822 do Jeża:

„Pewnego wieczora, gdyśmy dookoła stołu przy herbacie siedzieli, wsunął się do pokoju i przy stole stanął chłopak całkiem mi nieznanym, w chłopskiej odzieży bardzo ubogiej, z wielką, starą, wypchaną teką pod ramieniem. Myślałam, że z czemś od kogoś przysyłany.

— Nie, odpowiada — ja do Pani... sam... po literackim interesie.

— Któż pan jesteś?

— Włościanin z powiatu oszmiańskiego.

— Jak się pan nazywasz?

— Leonard Dziadul.

— Proszę usiąść. Czego pan żąda?

— Chcę pisać. Piszę. Nie wiem, czy to cokolwiek warte. Byłem w Wilnie u pana Chęmińskiego i u pana Lewandę (Żyd piszący po rosyjsku, przyp. E. O.) i powiedzieli mi, że nic nie umiem, że trzeba uczyć się. Pytałem się, jakim sposobem mogę uczyć się i powiedzieli, że bym jechał do Pani.

Wszystko to mówi z cicha, nieśmiało, mocno z rosyjska. Dwudziestoletni, szczupły, z twarzą bardzo ładną, bladą, smutną, ze spuszczone mi powiekami, które gdy podnosi ciemne oczy rzucają błyskawice, i w spojreniu mają coś orlego, przenikliwego i zarazem rozjątrzonego. Skończył nauki w t. zw. narodnym uczyliszczu, czyli elementarnej szkółce wielce mizernej. Nietylko z powiatu, ale i z parafji swojej

pierwszy raz w życiu wyjechał. Najwyższą i najukształceńszą osobistością, jaką zna, jest t. zw. stano-wy przystaw, u którego pełni funkcje przepisywacza. Książek czytał sporo, ale — galimatjas, co zarwał; wszystko prawie po rosyjsku. Mickiewicza zna z rosyjskich przekładów. O Syrokomli i Kraszewskim słyszał. O innych pisarzach polskich pojęcia nie ma. Podręcznika nawet geograficznego ani historycznego w ręku nie miał. Spencera — czytał! Co pisze? Wszystko: powieści, obrazki, wiersze, rozprawy społeczno-filozoficzne. Jak pisze? Po rosyjsku, ale parę wierszyków i artykułów (mówi: „parę pjesen”) napisał po polsku.

Wyznaje, że było mi i smutno i śmiesznie. Coś dziwnie skrzywionego, wykolejonego, chaotycznego. Zarazem spojrenie, rysy, smutek, bladosc twarzy mówiły wiele. Prosiłam, żeby mi czytał swoje prace, a gdy zaczął — osłupiałam. Talent pisarski niesłychany, inteligencja, intuicja, odgadująca swiasty nieznanne, podnosząca się do najtrudniejszych abstrakcyj bez możliwości nawet nazwania ich po imieniu — zdumiewające. Niektóre obrazki po rosyjsku pisane, możnaby wnet bez wstydu drukować.

Demagog, kosmopolita, komunistą tymczasem, Dziadul ten niewątpliwie jest materiałem, z którego by nauka i przyjazne wpływy wytworzyć mogły roznego mitownika i znawcę ludu a utalentowanego pisarza. Co tu robić? Pozostawiam tę piękną i bujną roślinę na tym dziłkim gruncie, skoro się ją już spotkało i poznało — szkoda i może grzech. Przenieść ją na grunt inny? Na jaki

i jakim sposobem? Naturalnie, pierwsza myśl: posłać go do Warszawy. Niebezpiecznej jednak. Lękam się, aby ten człowiek pierwotny, to dziecko jeszcze, z temperamentem niewątpliwie bujnym a wyobraźnią gorącą, z pewnemi już za-datkami niebezpiecznych pojęć, nie zmarnował się na miejskim bruku”.

Oto próbka listów Orzeszkowej

Niestety, niesposób tu pisać jeszcze o jej sądach literackich, np. o Sienkiewiczu („położył się na różach — głupiec!”), o Wyspiańskim, o Zeromskich („Talent wielki od rozkładu, społeczeństwo od zatrucia ratujcie!”), albo też opinie jej o Wilnie („Miasto czarowne, otoczone najpiękniejszą moze w kraju naszym przyrodą, stare, zadumane jakby, z gmachami, na których wryte przedkilkusetletnie daty, coś przypominają cmentarz, pełen zwłok wielkich ludzi, pełen jeszcze tchnienia dawno uleciałego szczęścia”. Sąd z r. 1879). Wreszcie arcy-ciekawa jest ewolucja religijna Orzeszkowej, wyjątkowo dobrze uwidoczni-na właśnie w listach i t. p.

Ale trudno. Kończąc już tę notatkę, która ma na celu tylko zasygnalizowanie wyjścia z druku rzeczywiste pomnikowe wydawnictwo. W każdym domu polskim koniecznie być ono musi.

P. S. Wątpliwosć budzi wprowadzenie przez wydawnictwo nowej pisowni. Przecież „sam” Nitsch zgóry przyjmuje, że wydawnictwa naukowe jej nie będą stosować. Wiemy, że np. prof. Drogoszewski jest jej żartem przeciwnikiem. Pocóż tedy ją dopuścić? Wszakże ona tylko gmatwa myśl i przeszkadza w czytaniu.

Sytuacja na U. S. B.

Presja społeczeństwa żydowskiego

Ostatnio wyszło na jaw kilka faktów, które dostatecznie wyraziście wskazują na istotnych sprawców zamieszania na uniwersytecie. Przed kilkoma dniami żydzi swoim przewidywanym zachowaniem zmusili prof. Kraszewskiego do odwołania wykładu chemii technicznej. Obecnie ciż sami żydzi, przeproszając profesora, przyznali, że czynili to pod presją starszego społeczeństwa żydowskiego. Podobnie wyjaśnili swe stanowisko żydzi na Farmacji. Należałoby wobec tego raz wreszcie ustalić, kto właściwie jest władzą na uniwersytecie — p. Rektor i profesorowie czy też Żydzi.

ZAŻALENIA ŻYDOWSKIE.

W pracowni chemii analitycznej ilościowej żydzi od paru dni demonstracyjnie opuszczają ćwiczenia. Ma to być demonstracja przeciwko osobnym miejscom. Prof. Hlasko oświadczył w dniu wczorajszym, że ci słuchacze, którzy nie zgłoszą się do dnia 20 bm. do godz. 12, zostaną

skreśleni z listy uczestników pracowni i będą musieli poraz drugi składać colloquium.

Żydzi złożyli do Rektora szereg zażaleń na prof. Hlaskę, dr. Michalskiego, dr. Kuszpecińską i innych. Wszystkie zażalenia dotyczą faktu, że większość profesorów i docentów, uznając słuszność żądań młodzieży chrześcijańskiej, nie pozwala żydom siadać na zajętych przez

chrześcijan miejscach. Jako świadek w niektórych zażaleniach figuruje wymieniany już nieraz Blaton.

SPRAWA O OBRAZĘ.

W związku z napastliwymi wzmiankami jednego z lewicowych pism wileńskich prezes „Koła Chemicznych” p. Gramz prosi nas o zaznaczenie, iż skierowuje sprawę do sądu.

Po woźnicach — dorożkarze, żądają „ghetta” dla żydów

Ostatnio woźnicy wozów ciężarowych zwrócili się do odnośnych władz z prośbą o wyznaczenie im miejsc na postój, gdyż z żydami nie chcą nadal uprawiać zawodu.

Onegdaj, za przykładem woźniców, poszedł Związek dorożkarzy

polskich, który na ostatnim zebraniu postanowił zwrócić się do prezydenta miasta, aby wyznaczyć zechciał im oddzielne miejsca na postojach, oraz aby zatwierdził odznakę, w/g której można odróżnić, że są to dorożkarze Polacy. (h)

Sprawa Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie

Wojewoda wileński decyzją z dnia 16 bm. zatwierdził decyzję starosty grodzkiego wileńskiego z dnia 4 grudnia 1936 r., którą to decyzją starosta grodzki wezwał założycieli Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie do zaprzestania wszelkiej działalności przez tenże Komitet przejawianej działalności formalnej i faktycznej, jako sprzecznej z obowiązującym prawem, gdyż Litewski Komitet Narodowy w Wilnie, nie będąc stowarzyszeniem zarejestrowanym, rozwijał działalność noszącą wszelkie cechy stowarzyszenia zare-

jestrowanego. W decyzji swej wojewoda podkreślił, że nie przesądza ona w niczem sprawy rejestracji wniesionego projektu statutu stowarzyszenia „Litewski Komitet Narodowy”.

Wojewoda wileński decyzją z dnia 12 bm. ze względów bezpieczeństwa publicznego zabronił działalności wszystkim oddziałom, kółkom i stowarzyszeniom Litewskiego T-wa Rolniczego w Wilnie na całym obszarze pasa granicznego w woj. wileńskim.

Zapisy na pociąg popularny do Zakopanego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie wyjaśnia, iż zapisy na pociąg popularny Wilno—Zakopane, z zatrzymaniem się w drodze powrotnej w Warszawie, który ma być uruchomiony w dn. 20-go lutego b. r., przyjmuje Oddział PBP „Orbis” (ul. Mickiewicza 20).

Równocześnie zaznacza się, iż organizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego wycieczka do Zakopanego, w dniu 3 marca b. r., jest przeznaczona tylko dla uczniów i nauczycielstwa, z wyłączeniem osób postronnych.

Ciągłe wypadki na przejazdach kolejowych

Dnia 15 bm. koło Ponar parowóz kolejowy idący z Wilna do Landwarowa na przejeździe najechał na furmankę Rudziszka, m-ca wsi Kurcze, gm. olkienickiej. Wskutek zderzenia został zabity koń, wart. zł. 200, właściciel zaś furmanki wyszedł z wypadku cało. Maszynista parowozu nie dawał żadnych sygnałów,

ani też nie zatrzymał się po wypadku.

Dnia 15 bm. na szlaku Hancewicze—Budy na niestrzeżonym przejeździe poc. Nr. 312 najechał na furmankę, wiozącą kłocę drzewne. Od uderzenia został nieznacznie uszkodzony parowóz. Woźnica z koniem zbiegł.

Archidiecezalny kurs społeczny dla kobiet katolickich

W dniach od 1 do 7 marca r. b. odbędzie się w Wilnie archidiecezalny kurs organizacyjny - społeczny

dla kierownictw Katolickich Stowarzyszeń Kobiet. W kursie wezmą udział delegatki z całej archidiecezji wileńskiej. (m)

Rekolekcje dla organizacji Akcji Katolickiej w Kalwarii

W Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii odbędą się rekolekcje zamknięte dla członków poszczególnych organizacji, wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Porządek tych rekolekcji dla poszczególnych organizacji został ustalony następująco:

od 8 marca wieczorem do 12 marca z rana dla młodzieży męskiej; od 15 prz. mies. wiecz. do 19. III. z rana dla młodzieży żeńskiej oraz od 24. III. do 27. III. dla kobiet.

Koszta utrzymania dla młodzieży za czas rekolekcji wynoszą 6 zł., a dla pań 8—10 zł. (m)

Park sportowy w Wilejce

WILEJKA. W związku z projektowaną budową w Wilejce stadionu sportowego na błoniach nad Wilią, zarząd miasta zdecydował prawy brzeg rzeki umocnić przez usypanie wału od mostu do przystani wioślarskiej klubu urzędniczego. Wał ten

zabezpieczy przysięgi park sportowy przed ewentualnymi zalewami wodą w okresie wiosennym.

Zarząd miasta wszczął starania o uzyskanie na te inwestycje pomocy finansowej w Funduszu Pracy.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką pt. „Sytuacja na U. S. B.”, zamieszczoną w dniu 14 lutego br. w nr. 44 „Dziennika Wileńskiego”, uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w swoim poczytnym piśmie niniejszego sprostowania.

Wobec stale powtarzających się w prasie wzmianek, przedstawiających moją osobę w nieprawidłowym świetle—oświadczam, że:

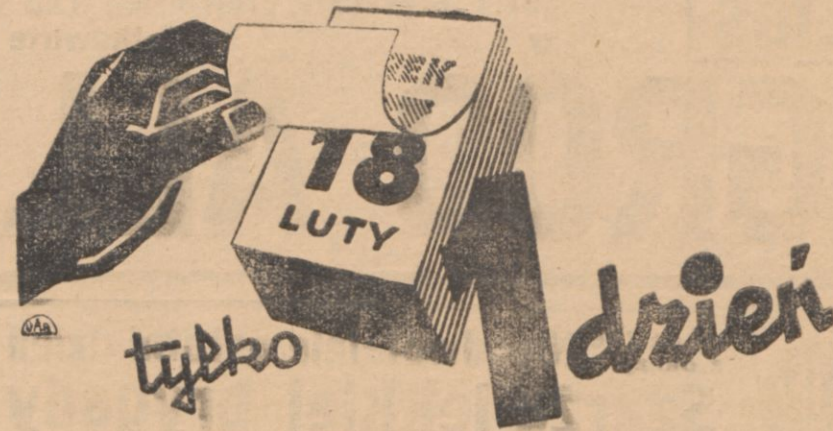
1) lewicowcem nie jestem i nigdy nie należałem i nie należę do żadnej organizacji politycznej,

2) postępowanie moje wyprzedzało zawsze ze wskazań nakazujących mi być w zgodzie z etyką katolicką i poczuciem godności osobistej,

3) ze stanowiska Starosty kursu ustąpiłem ze względów natury czysto prywatnej,

4) kurs na zebraniu w dniu 13 bm. złożył mi podziękowanie za dwuletnie sumienne wywiązywanie się z obowiązków Starosty kursu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Wary Łyżwa.
Wilno, dn. 16 lutego 1937 roku.



dzieli nas od rozpoczęcia ciągnięcia I klasy 38 Lot. Państw. Szczęśliwe losy jeszcze sprzedajemy.

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw przeważnie pochmurno i mglisto z deszczem, potem zachmurzenie zmienia i deszcze przelotne.

Dalsze ocieplenie.

Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

Dnia 18 lutego rozpoczną się rekolekcje Stowarz. Pań Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo w sali Mijsyniej (św. Anny 13), o godz. 6-ej, poprzedzone błogosławieństwem w kościele św. Michała. Rekolekcje trwają trzy dni, do 20 bm.

Z MIASTA.

Dalszy wzrost żebraków. Społeczny Komitet do walki z żebractwem i włóczęgostwem w Wilnie zarejestrował blisko 20 nowych żebraków i włóczęgów, wśród których jest paru inteligentów, którzy, nie mogąc nigdzie otrzymać pracy, zaczęli uprawiać żebractwo. Ostatnimi czasami wzrosła również ilość żebrzących dzieci, które na ulicach napastują przechodniów. (m)

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się w dn. 17. II. (środa) r. 1937, o godz. 8 wieczór, w sali Seminarium Archeologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). — Na porządku dziennym: 1) Referat — dr. P. Bohdziewicz: „Działalność Placidiego w Polsce i architektura wileńska XVIII wieku.

ODCZYTY.

W Ośrodku Zdrowia, 18 lutego w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz, z ramienia T-wa Eugenicznego, wygłosi odczyt na temat „Eugenika ludnościowa i walka o byt”. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Sodalicia Mariańska Pań organizuje rekolekcje dla pań z inteligencji pod kierownictwem ks. dr. K. Kucharskiego T. J. Początek dn. 1. III. 37 r., w domu Sodalicyjnym, o godzinie 19-ej. Karty wstępu można otrzymać w Domu Sodalicyjnym — Zamkowa 8, w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 17-ej do 19-ej.

Podziękowanie. Zarząd Herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji serdeczne podziękowanie składa wszystkim przyjaciółom instytucji naszej, którzy bądź składką, bądź własnym współudziałem dopomogli do zorganizowania zbiórki w dniu 7 b.m. Jednocześnie komunikujemy, iż zawartość wszystkich skarbonek wynosi 170 zł. 51 gr.

Na Środzie Literackiej dnia 17 stycznia r. b. wystąpi w charakterze prelegenta hinduski dziennikarz i publicysta dr. Radża Behari Krishna Mathur i wygłosi odczyt o „Indiach Współczesnych”, ilustrowany przez zrzecami i płytami gramofonowymi. Dr. Radża Mathur, który od kilku lat przebywa w Polsce, prelekcję swą wygłosi w języku polskim. Początek o godz. 20.15.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

Ogólne zebranie członków Chrzęśc. Zw. Zawodowego Malarzy odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w sali przy ul. Metropolitanej 1.

RÓŻNE.

Obchód ku czci O. Rafała Kalinowskiego. W niedzielę, dnia 21 b.m., odbędzie się w Wilnie obchód ku czci O. Karmelity Rafała Kalinowskiego, jednego z reformatorów Zakonu Karmelitów, który w poważ-

nym stopniu przyczynił się do odrodzenia Karmelu w Polsce. Obchód organizuje Akcja Katolicka parafii Ostrobramskiej. Najważniejszym momentem uroczystości będzie akademii, na którą przybywają perelegenci z Krakowa.

Podziękowanie. Pracownicy Domowe składają serdeczne podziękowanie przew. ks. Patronowi Al. Mościckiemu za piękne rekolekcje, które zbliżyły nas do Pana Boga i wykazały konieczność sumiennego wypełniania obowiązków naszego stanu. Równocześnie dziękujemy i tym wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania rekolekcji a Wielm. P.P. Pracodawcom za umożliwienie wzięcia udziału w takowych. Uczestniczki Rekolekcji.

Podziękowanie. Wielce Szan. Pracodawcom składamy staropolskie serdeczne „Bóg zapłać” za zwolnienie swoich pracowników domowych, które mogły wziąć tak licznie udział w rekolekcjach dla nich.

Zarząd Chrz. Zw. Służby Dom.

KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie złodzieja papierosów. Na gorącym uczynku kradzieży papierosów z kiosku A. Zebrakiewicza ujęto 15-letniego Witolda Pieślaka (Lipowa 14—1). (h)

Bójka między właścicielem domu a lokatorką. Między właścicielem domu R. Bodanowskim (Batorego 5), a lokatorką domu Anną Zeminowicz wywiązała kłótnia na tle opłaty komornego, podczas której Bodanowski dotkliwie pobił lokatorkę. (h)

WYPADKI

Zamach samobójczy studenta. 18-letni student, Mieczysław Gajewski z Deblina, który przybył do Wilna i zamieszkał w pensjonacie przy ul. Kolejowej wczoraj, z nieustalonej przyczyny, targnął się na życie, wypijając większą dawkę truciizny.

Desperata wezwane pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakóba. h

Nagły zgon kobiety. W mieszkaniu przy ul. Wielkiej 25, znaleziono trupa 42-letniej R. Ananowiczowej.

Stwierdzona, że śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. (h)

Młodz. Wszehpolska ZWIĄZEK AKADEMICKI U. S. B.

W dniu 17 lutego (środa), o godz. 19.30, w lokalu przy ul. Wielkiej 24, odbędzie się kolejny wykład kursu świetlicowego dla koleżanek.

Referat: „Podstawy narodowego programu gospodarczego”.

Dnia 18 b. m. (czwartek), o godz. 20.15, w lokalu przy ul. Wielkiej 24, 3-ci referat kursu kandydackiego.

Referat: „Podstawy narodowego programu gospodarczego”.

Zarząd Mł. Wszeh. wzywa do stawienia się w sekretariacie Mł. Wsz. w dniu 17, 18 i 19 bm. między godz. 11—13. Obowiązkiem do stawiennictwa są: a) członkowie posiadający ważne w rb. legitymacje, b) czl., którzy zostali w tym roku przyjęci i nie otrzymali jeszcze legitymacji, c) czl., którzy nie odnowili w r. b. legitymacji.

Członkowie Mł. Wsz., którzy powyższego obowiązku nie wykonają, będą pozbawieni wszelkich praw przysługujących im z tyt. członkostwa.

Zarząd.

DYŻURY.

Sekretarz i skarbnik Mł. Wsz. urzędują codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 19—20 w lokalu Mł. Wsz. przy ul. Wielkiej 24.

OGRÓD ALLACHA

Mistrzowska reżyserja naszego słynnego rodaka Ryszarda Bolesławskiego.
MARLENA DIETRICH i CHARLES BOYER
Nad program: Atrakcja i aktualia Honorowe i bezpłatne bilety nieważne

Z za kotar studio NA OBCZYNIENIE — WSRÓD SWOICH

Paryskie czasy Chopina.
George Sand kiedyś zaliła się, że Chopin jest milczący, smutny, a tylko wśród Polaków zmienia się zupełnie, staje się rozmowny, ożywiony, zwłaszcza, gdy wspomina Polskę. Dla Chopina emigracja polska w Paryżu była jakby drugą ojczyzną, tutaj dopiero, między rodakami, czuł się stosunkowo dobrze. To też arystokratyczne salony polskie cieszą się szczególnymi względami Chopina, a co dopiero przyjaciele z czasów szkolnych warszawskich. Wieczór dziesiąty z cyklu „Opowieści o Chopinie”, który odbędzie się dn. 17. II, o godz. 21.00, poświęcony jest tym właśnie fragmentom z życia Chopina. Stronę literacką audycji opracował Witold Hulewicz. — Wykonanie dzieł chopinowskich powierzono Stanisławowi Szpinalskiemu.
CIEKAWY UTWOR MOZARTA — dla słuchaczy radia.
Twórczość Mozarta obejmuje, obok ogromnej ilości symfonii, oper i dzieł kameralnych, utrzymanych w stylu klasycznym, już zupełnie dojrzałym, również kompozycje, napisane jeszcze w duchu wczesnoklasycznym, o charakterze jakby towarzyskim. Do tego rodzaju utworów należą wielość ciekawych divertiment na najrozmaitszy skład instrumentów. Jedno z nich, przeznaczone na 2 waltornie i kwartet smyczkowy, a więc na obsadę instrumentalną, bardzo ciekawą, usłyszą radiosłuchacze dn. 17. II, o godz. 21.45, w wykonaniu Kwartetu Warszawskiego oraz waltornistów: J. Czarneckiego i T. Wilhelm.

Korzystajcie z okazji
Szarża lekkiej brygady
JUTRO PREMIERA
Wielka polska komedia muzyczna p. t.
AMERYKANSKA AWANTURA
Grają: Bodo, Cwiklińska, Nakonieczna, Znicz, Sielański

Dziś po raz pierwszy na ekranie śpiewający cowboy, fenomenalny brawurowy jeździec **DICK FORAN** w romantycznym sensacyjnym filmie
„Łowca przygód“
5000 dzikich koni w oszalałym „galopie śmierci”.
Nadprogram: Piękny dodatek muzyczny i aktualia.

Polskie Kino ŚWIATOWID
Wspaniała uczta dla miłośników śpiewu i muzyki. Po raz pierwszy w Wilnie wszechświatowej stawy tenor włoski
BENJAMINO GIGLI w ślśniwającym filmie
Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu, uprasza się Szanowną Publiczność o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15

Reklama jest dźwignią handlu

10 DNI REKLAMOWYCH CENTRUM
10 DNI NISKICH CEN
10 DNI WIELKICH RABATU
na KONFEKCJI, GALANTERJI, TRYKOTAŻACH, BIELIŹNIE I OBUIWU
tylko w **W. NOWICKI** Wilno 30
Prosimo oglądać nasze wystawy.

PODHIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYŃSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZREAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Futro męskie
w dobrym stanie z kołnierzem karakulowym do sprzedania. Królewska 1—8.

MIESZKANIA I POKOJE
URZĘDNIK
samotny w starszym wieku poszukuje pokoju średniego, ciepłego, suchego z niekrepującym wejściem, przy chrześcijańskiej rodzinie, w rejonie komis. i przyległych ulicach III komis. Pożądane całodzienne utrzymanie. Umiejętne własne. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla W.K. W. K. 330

MIESZKANIE
jednoizbowe z centralnym ogrzewaniem, Wielka 10, 545 ZGUBIONA w 1935 r. książkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Wilno Powiat, na nazwisko Sobieraja Józefa zam. obecnie Białystok Sukienka 5 — uwiecznia się.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z 5-ciu pokojami, 2 piętro, ze wszelkimi wygodami — balkon, duży sad owocowy. Na żądanie może być i garaż. Zakretowa 13 — dorozorca wskaże. 400-3

KUPIĘ
maszynę nożną fabryki „Singer” oferty zaraz — Trocka 9—22.

Okazyjnie
z powodu wyjazdu, mahoniowe meble stylowe: salon, kredens, serwantka, biurka — damskie i męskie, szafy, toalety, lustra itp. Zydów nie sprzedaje. Wielka 24 m. 4, godz. 12—14 i 16—19. (2)

Pracownia Szmuklerska T-wa „LABOR” TROCKA 9
wyrabia guziki, kłódki, sznurki, pasy, chwasty itp. 532

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.
Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierośnice

NAUKA
Instytut Germanistyki
Z-k Św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kura, torjum Szkoln.)

Student
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5

STUDENTKA
udzieli lekcji, najchętniej uczennicy (język niemiecki). Własna metoda stworzona praktyką. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” sub; „S.B.”, także adres.

PRACA POSZUKIW.
RUTYNOWANA
pielęgniarka inteligentna średnich lat poszukuje pracy przy chorych, zajęcia się domem lub wychowaniem dzieci, ul. Kościuski 12 m. 3. od 12-ej do 4-ej.

PANIENKA
sierota, skończyła Szkołę Powsz. poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 6—20.

BIURO PRACY
Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majątków i na plebanie), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

RÓŻNE
Humor JESZCZE RAZ.
— Ukochana! Tym pocałunkiem pragnę wyrazić całą miłość... Czyś zrozumiała?
— Niezupełnie... Możebyś wyraził jeszcze raz?
WYMAGAJĄCY GOŚC.
— Chciałbym nabyć globus — mówi klient.
— Naturalnej wielkości.
CIEŻKA KISZKA.
— Mój mąż po operacji ślepej kiszki stracił pięć kilo wagi!
— No, proszę pani! Ktoby przypuszczał, że taka marna kiszka tyle waży?
„Szarża”.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

CASINO Ostatni dzień „Mój Pan Mąż”
w roli **Johny Weissmuller**
TARZANA
Ucieczka
Jutro największy film egzotyczny!

MŁODA,
intelig. panienka, absolw. szkoły S. S. Salezjanek, umie dobrze szyc, przyjmie z wdzięcznością każdą pracę, najchętniej do dzieci. Łaskawe oferty pod „Praca” do adm. „Dz. Wil.”; także adres.

PRACZKA
poszukuje prania po domach. — Posiada świadectwa i rekom. z. Bernardyński 4—5.

O OBIADY dla głodującej inteligencji gościnnie proszą Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

ROZCZNICA CHRZTU LITWY.
Zbliża się 550 rocznica wydarzenia dziejowego, które zdecydowało o losach Polski na długie wieki jej dziejów. Wydarzeniem tym był chrzest Litwy, wielkiej wagi dowód kulturalnej ekspansji Polski na Wschód. Rocznicę tej poświęćmy specjalną audycję. Odczyt p. t. „Chrzest Litwy”, wygłosi świetny znawca epoki Jagiellońskiej, prof. Ludwik Kolankowski. Odczyt nada Polskie Radio w dniu 17 lutego, o g. 17.50, w Rozgłośni we Lwowie.
KWARTET FORTEPIANOWY J. BRAHMSA — przez radio.
Dn. 17. II, o godz. 17.15. usłyszymy arcydzieło muzyki kameralnej: Kwartet fortepianowy A-Dur Brahmsa, który odegrał znani muzycy: Gertruda Konatowska, oraz członkowie „Polskiego Kwartetu Smyczkowego”: Dziesięć Jahnke, Tadeusz Szulc i Dezyderiusz Daneczowski.

Nowości wydawnicze
Z końcem ubiegłego roku powstał w Warszawie tygodnik „Szarża”, redagowany i wydawany przez A. Dzierżawskiego, znanego pod pseudonimem Al, satyryka i humorysty. Tygodnik „Szarża” jest postawiony na wysokim poziomie artystycznym i literackim, zasilają go bowiem swymi dziełami wybitni karykaturzyści i satyrycy i prowadzony jest w duchu narodowym. Jest to w ogóle pierwsze tego kierunku i poziomu pismo satyryczne w Polsce, cieszy się też coraz większą, zupełnie zasłużoną, poczytnością w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego.

ARNO ALEKSANDER.

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Gdy Jarowy wszedł do jadalni, poznał po spojrzaniach, że wszyscy byli przygotowani na najgorsze wiadomości.
— On jest zupełnie spokojny! — rzucił pośpiesznie Jarowy.
Pani Ada i doktor Grylski wstępnęli z ulgą, jedynie Balk się nachmurzył.
— Chyba nie powiedziałeś mi wszystkiego? — zapytał ściągając brwi.
— Owszem, powiedziałem. Pan dyrektor nie ma nic przeciwko temu, abys przeprowadził rewizję w mieszkaniu.
Po tym oświadczeniu nawet Balk nie mógł ukryć zdumienia. Zdawało się, że oprócz tego był rozczarowany. Oczywiście, wszak się spodziewał coś znaleźć! Zwątpił do reszty o skuteczności rewizji, gdy ujrzał niewzruszoną twarz Śniewskiego.
Dyrektor banku przywitał się bardzo życzliwie z Balkiem i nie czekając na wezwanie sam mu wrę-

czył klucze. Gdy pani Ada i doktor Grylski też chcieli wejść do gabinetu, poprosił, by na jakiś czas zostawili go z obu komisarzami policji.
Jarowy znów usiadł naprzeciw Śniewskiego i nerwowo obracał w palcach papierosa. Nie miał odwagi palić w obecności chorego, a coś mu przeskadzało zapytać o pozwolenie.
Zresztą Śniewski teraz na niego nie patrzył. Z zimną ciekawością śledził każdy ruch komisarza Balka, który metodycznie robiąc rewizję coraz więcej się zbliżał do kasy ogniowatej. Właśnie przed nią się zatrzymał, szukając klucza. Znalazł go, po chwili włożył w zamek i uchylił ciężkie drzwiczki.
— Tu jest dużo pieniędzy... — powiedział z lekkim zdziwieniem. — Jarowy, poproszę cię na świadka. Jarowy wstał. Ledwo ruszył z miejsca, jak usłyszał zdumiony okrzyk Balka.

— Co się stało? — zapytał, przyspieszając kroku.
— O, do diabła starego... — mruknął Balk. — Zobacz... — Teraz Jarowy spojrzał w jego rękach kilka paczek banknotów angielskich, zawiniętych w kawałek płótna żgłowego. — Potrzymaj to... — dodał wyjmując notatnik. — Tak... tak... wszystko się zgadza, mój kochany. Tu jest na oko... przynajmniej dziesięć tysięcy sztuk... No, Tomku, znaleźliśmy miejsce, z którego banknoty poszły w obieg.
Jarowy milczał. On i Balk w pierwszym momencie podniecenia zapomnieli zupełnie o Śniewskim. Teraz pomyśleli o nim jednocześnie i odwrócili się powoli.
Dyrektor banku siedział poważny i jak gdyby nieco smutny.
— Upoważnam panów do odesłania tych pieniędzy do Banku Angielskiego — powiedział przeciągle.
XXII.
Jarowy jeszcze się nie mógł ocknąć ze zdumienia — oto siedział przed nim człowiek, którego od kilku miesięcy poszukiwała policja kryminalna wszystkich niemal państw; siedział nie wypierając się winy, mówił ze spokojem, w którym

nie można się było dopatrzeć nic sztucznego ani gwałtownego.
Jarowy nie spotkał dotąd przestępcy, tak się zachowującego w obliczu ciężkich i niewątpliwych dowodów przewinienia. Przyszło mu nagle do głowy, że, być może, Śniewski przywdział maskę obojętności jedynie po to, by uspić ich czujność i w odpowiednim momencie popełnić samobójstwo. Tylko w ten sposób tłumaczył sobie Jarowy nieprawdopodobny spokój Śniewskiego i dlatego z natężoną uwagą śledził najlżejszy ruch suchych, jak gdyby bezkrwistych dłoni, które spoczywały na pleidle, przykrywającym nogi chorego.
Teraz i Balk oprzytomniał.
— Sądze, że pan powinien był sam odesłać te pieniądze do Banku Angielskiego. Należało to już dawno zrobić — oświadczył zimno.
Wyraz jego twarzy oraz ton głosu zmieniły się zupełnie. Do tej pory rozmawiał ze Śniewskim z osobliwą uprzedającą uprzejmością, starając się dać do zrozumienia na wszelkie sposoby, jak bardzo ubolewa, że obowiązki służbowy zmusza go do przeprowadzenia tej niewątpliwie bezowocnej rewizji; teraz był to tylko komisarz policji, przemawiający do przestępcy, któremu udowodnio-

no zbrodnie, wobec czego nie odgrywał żadnej roli choroba Śniewskiego ani jego stanowisko społeczne.
— Panie komisarzu — zaczął dyrektor banku i umiechnął się lekko, ponieważ spostrzegł zmianę w zachowaniu się Balka — chciałbym zapytać, co mi się zarzuca w związku z tymi banknotami?
— Przywłaszczanie — oświadczył krótko Balk.
— Co mi grozi?
— Nie pamiętam dokładnie. W każdym razie parę lat więzienia. Śniewski uśmiechnął się.
— A przedawnienie obejmujące tego rodzaju sprawy?
Balk przywrzucił oczy i po krótkim namyśle odpowiedział:
— Tak.
— Dziś minęło dziesięć lat i dwa dni od czasu, jak „Aurelia” zatępnęła — rzekł cicho Śniewski. — Widzę, że pan jest rozczarowany, panie komisarzu — dodał podnosząc wzrok na Balka. — Może przykro panu, że mnie, już starego człowieka, wskutek przedawnienia nie dosięgnie zasłużona kara?
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tułe zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

